# PRAWO LUDU

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALNO-DEMOKRATYCZNEJ.

TYGODNIK ILUSTROWANY, POLITYCZNY, SPOŁECZNY, ROLNICZY I OŚWIATOWY — WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Nr. 15. Kraków, dnia 14 kwietnia 1918. Rok XIX.

Prenumerata wynosi rocznie: w Galicyi 8 koron, w Niemczech 9 marek, w Ameryce 2 dolary 50 ct. Numer pojedynczy wszędzie 20 halerzy.
Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej porady prawnej: Kraków, ulica Dunajewskiego 5, III. piętro (oficyny).
Konto pocztowej kasy oszczędności Nr. 71.905. — Redaktor naczelny i wydawca: ZYGMUNT KLEMENSIEWICZ, poseł do Rady państwa.


## Wojna o panowanie nad światem.

Pierwszy okres ofenzywy niemieckiej na zachodzie zakończył się wzięciem do niewoli przeszło **90.000** jeńców i zdobycie przeszło **1300** armat. Niemcy nie przełamali frontu angielskiego, a jedynie zajęli szmat ziemi francuskiej i stoją w odległości kilkunastu kilometrów od Amiens.

Drugi okres ofenzywy niemieckiej będzie stanowiła walka o zdobycie Amiens. Anglicy nagromadzili rezerwowe wojska i wytężają wszystkie siły, aby nie dopuścić do upadku Amiens, aa nawet odzyskać utracone pozycye. na front ten przyszło z górą **100.0000** wojsk amerykańskich. Właśnie minął rok, jak Ameryka wypowiedziała wojnę Niemcom.

Prasa rozpisuje się znowu, że nastąpi teraz rozstrzygająca bitwa. Uważać to należy jednak za przesadę. Jeżeli bowiem Niemcy nie zdołali przełamać Anglików, niespodziewających się takiego uderzenia Niemców, to tem trudniej będzie im to uczynić obecnie, kiedy Anglicy wzmocnieni wojskami sojuszników przygotowani są na dalsze uderzenia Niemców.

**Wylądowanie Niemców we Finlandyi celem zgniecenia rewolucyi.**

Sprawozdanie sztabu niemieckiego z d. **3** bm. donosi, że część niemieckich sił zbrojnych morskich dziś rano po trudnej przeprawie przez pola minowe i kry w Hangoe w Finlandyi wysadziła wojska przeznaczone dla niesienia pomocy Finlandyi (?).

Niemców na pomoc wezwała burżuazya finlandzka (biała gwardya), która nie mogła pokonać zwycięskiej czerwonej gwardyi finlandzkiej. Burżuazya finlandzka nie chcąc dopuścić do zwycięstwa robotników finlandzkich nie wahała się wpuścić do własnego kraju obce wojska. Tak też było w Polsce, gdzie szlachecka targowica wezwała o pomoc carycę Katarzynę przeciw reformatorom konstytucyi 3 maja, nadającym skromne prawa mieszczaństwu i włościaństwu. Finlandya słynie z wolnościowych praw. Dość wspomnieć, że we Finlandyi od szeregu lat kobiety mają prawo wyborcze, a nawet zasiadają w sejmie!

**Pochód Niemców w głąb południowej Rosyi.**

Granicę Ukrainy od Rosyi wytyczają wojska... niemieckie. Sprawozdanie sztabu niemieckiego z d. 5 bm. donosi, że wojska niemieckie na linii kolejowej Połtawy—Konstantynograd zabrały 28 wagonów, zawierających karabiny, amunicyę i przeszło milion naboi artyleryjskich. W dolinie Dniepru zajęły po walce miasto gubernialne **Jekaterynosław.** Jak donoszą z Kijowa, z powodu braku urzędników ukraińskich urzęduje się na Ukrainie po rosyjsku!

**Wojska niemieckie w Palestynie.**

Sprawozdanie sztabu niemieckiego z d. 5 bm. donosi, że wojska niemieckie razem z tureckiemi odrzuciły piechotę i kawaleryę angielską, która przekroczyła Jordan i zdążała w kierunku Aman, w stronę Jordanu.

Mianowicie w marcu przeszły wojska angielskie przez rzekę Jordan i doszły do linii kolejowej Hedżas (droga pielgrzymów do Mekki), zadając ciężką klęskę Turkom.

Obecnie nadeszłe z pomocą wojska niemieckie odparły Anglików.

## Konferencya salinarzy galicyjskich.

W niedzielę 7 kwietnia zjechało się do Krakowa z 11 salin galicyjskich 36 delegatów. Konferencyę zagaił poseł tow. dr Bobrowski, a następnie powitał zebranych tow. Hładki imieniem ukraińskich towarzyszów. Prezydyum złożono z towarzyszy: Hładkiego z Kałusza, Zachary z Bochni, Kasprzyckiego z Wieliczki i Stolarczyka z Drohobycza jako przewodniczących; tow. Jagły i Kawalera z Wieliczki oraz tow. Szurka z Kałusza wybrano na sekretarzy konferencyi.

Tow. poseł Moraczewski w referacie o położeniu pracowników salin, mówił również jakie starania poczynili posłowie dr Bobrowski i Klemensiewicz, którzy wraz z referentem starali się o salinarzy. Postulaty salinarzy omówił referent w trzech częściach: 1) dotyczące płac i pracy, 2) żądania aprowizacyjne, 3) żądania prowizyonistów. Po referacie wywiązała się dyskusya, w której przemawiali tow. Szurko (Kałusz), Baran (Kałusz), dr Bobrowski, Stolarczyk (Drohobycz), Kłapa (Wieliczka), poczem uchwalono wybrać komisyę do zredagowania żądań każdej saliny w jedno wspólne żądanie salinarzy galicyjskich. Do komisyi tej oprócz zasiadających w prezydyum weszli tow. Woroń (Wieliczka), Potoczny (Sacko), Łabówka (Stebnik), Horbowy (Dolina), Siomko (Łanczyn), Baran (Kałusz) i Turowicz (Bolechów).

Komisya ta opracowała postulaty salinarzy dla wszystkich kategoryi robotników, a także pisarzy kancelaryjnych i sztygarów.

Do punktu „Prasa" przemawiali obaj posłowie, podnosząc jak doniosłym czynnikiem jest prasa właśnie dla salinarzy, którzy więcej, aniżeli inni robotnicy muszą się informować wzajemnie w sprawach zawodowych i uświadamiać się. Dlatego też powinni towarzysze rozszerzać „Naprzód" i tygodniki partyjne, a także pisać korespondencye do naszych pism. Po dyskusyi, w której mówili tow. Jagła, Okoński, Hładki i Zachara, uchwalono:

Konferencya robotników salinarnych postanawia z całą eenergią popierać prasę robotniczą i starać się o to, by pisma robotnicze znalazły się w rękach każdego robotnika. Zarazem uchwala konferencya uznać jako tymczasowy swój organ zawodowy „Prawo Ludu", który prenumerować i rozszerzać mają wszyscy salinarzy i zasilać korespondencyami.

Popołudniowe obrady zajęło sprawozdanie komisyi, która zreedagowała postulaty salinarzy — dyskusya trwała trzy godziny i wszyscy, jak powiedział tow. poseł Moraczewski, „wygadali się i porozumieli się tymsamem".

Następnie tow. Jan Jasiński jako delegat krajowej komisyi zawodowej mówił o potrzebie organizacyi i zalecał, by salinarzy przystąpili do centrali ogólnozawodowego związku chemicznych robotników, tak samo radził drugi delegat komisyi zawodowej tow. Witkowski, oraz tow. Ziffer, który przyszedł jako gość. Salinarzy ogólnie wypowiedzieli się za założeniem własnego Stowarzyszenia salinarzy. Następnie tow. Jasiński oświadczył, że krajowa komisya zawodowa nie miała zamiaru narzucać swoją wolę, że w tej sprawie nie zapadła wiążąca uchwała, zaś konferencya sama zadecydowała o typie swojej organizacyi i krajowa komisya zawodowa poprze Stowarzyszenie salinarzy i ich dążenia i życzy im, by rychło wprowadzili w czyn tę uchwałę i zbudowali silną organizacyę.

Przemówieniem serdecznem żegnał tow. pos. dr Bobrowski delegatów, którzy wstawszy podczas tego przemówienia oklaskami dziękowali posłom za ich pracę i jak wszystkie nasze kongresy i konferencye, gdy po ważnych naradach rozchodzimy się, wiedząc co i jak dalej robić, by bronić klasy pracującej i szerzyć myśl socyalistyczną — tak i konferencya salinarzy zakończyła się śpiewem „Czerwonego sztandaru" i okrzykiem na cześć socyalizmu!

## Zasiłki dla inwalidów wojskowych.

Na wniosek pos. tow. **Gloeckla** uchwaliła Rada państwa ustawę o zasiłkach dla inwalidów wojskowych i w ten sposób podwyższyła ich nader szczupłe pensye.

Uchwała ta sankcyonowana przez cesarza obowiązuje od **1 b. m.,** jako ustawa z d. 28 marca 1918 r. L. 119 Dz. u. p. Bliższe szczegóły zaś zawiera rozporządzenie wykonawcze ministerstwa obrony kraj. z d. 29 marca 1918 r. L. 120 Dz. u. p.

### Prawo do zasiłku mają niezamożni inwalidzi.

Jeżeli rodzina inwalidy bierze zasiłek na utrzymanie, to przez to samo uważa się inwalidę za niezamożnego.

Inwalida musi wnieść podanie do pow. komisyi zasiłkowej na specyalnym formularzu. Aż do pojawienia się tych formularzy w gminie należy się wstrzymać z wnoszeniem podań.

Z urzędu zaś bez wnoszenia podań otrzymają zasiłek tylko ci inwalidzi, którzy pobierają zasiłki państwowe na podstawie paragr. 2 rozp. ces. 12. VI. 1915, a więc tacy, którzy nie mają rodzin, pobierających zasiłek na utrzymanie.

Zasiłek wynosi dla zupełnego inwalidy, mieszkającego przed powołaniem do wojska w mieście, gdzie zasiłek na utrzymanie wynosi 1 K 80 h, miesięcznie 81 K, wreszcie miejscowości 72 K, w razie 60—99% niezdolności do pracy 54 K względnie 48 K, w razie 40—59% niezdolności 45 K względnie 42 K, w razie 20—39% niezdolności 30 K.

Jeżeli niezdolność do pracy nie jest oznaczona w dokumencie wojskowym, to ma ją oznaczyć z urzędu bezpłatnie fizyk powiatowy.

**Rodzinie** inwalidy lub poległego oraz zaginionego należy się także zasiłek, ale tylko wtedy, gdy nie otrzymuje zasiłku na utrzymanie, a jest nieezamożna.

Na razie ograniczamy się do tego krótkiego przedstawienia zasad tej nowej ustawy, obszerne zaś objaśnienie zamieścimy wtedy, gdy zjawią się nowe formularze, na których inwalidzi mają wnosić podania. Na razie nie należy się zgłaszać ani osobiście, ani pisemnie do naszej porady prawnej, gdyż nie mając jeszcze tych formularzy, nie możemy nic w tej sprawie zrobić. O pojawieniu się ich zaraz czytelników zawiadomimy.

———o———

# Zmiana ustawy zasiłkowej.

Na skutek wniosku pos. tow. Severa przyszła do skutku **ustawa z d. 31 marca 1918 L. 126 Dz. u. p.** Ustawa wprowadza

**50 proc. podwyżkę zasiłku**

tylko w tych wypadkach 1) gdy powołany do wojska, nie żyjąc z rodziną we wspólnem gospodarstwie domowem, wspomagał ich pewną kwotą, oraz 2) gdy dziecku **nieślubnemu** przyznano wyrokiem lub ugodą sądową alimenta, ale przed d. 1 sierpnia 1916 r. i gdy ich wysokość jest niższą od zasiłku.

Już ustawa zasiłkowa z d. 27/7 1917 wprowadziła w powyższych wypadkach **50%** podwyżkę (o czem jednak np. komisya zasiłkowa we Wieliczce dotąd nie chce wiedzieć), a obecna ustawa o **dalsze 50%**, a więc razem **100%**, czyli drugie tyle kwoty, którą wspomagał powołany swą rodzinę. **Zasiłek jednak podwyższony** o 100% nie może przenosić kwoty 1 K 60 h dziennie dla osoby (względnie w większych miastach 1 K 80 h).

W powyższych wypadkach musi się wnieść podanie o podwyżkę. Podanie powinno brzmieć jak następuje:

**DO ŚWIETNEJ POW. KOMISYI ZASIŁKOWEJ W WIELICZCE.**

Na arkusz płatniczy z dnia 12 czerwca 1917 r. L. 15.200 pobieram za syna Jana zasiłek dla siebie i dwojga dzieci w kwocie 2 K, gdyż taką kwotą przyczyniał się syn do utrzymania rodziny.

Po myśli paragr. 3 ustawy z d. 27/7 1917 i par. 2 ustawy z d. 31/3 1918 upraszam o 100% podwyżkę powyższego zasiłku.

Wieliczka, d. 15/4 1918.

Aniela Wynędzniałek.

W wypadkach, gdzie już przyznano 50% podwyżkę od 1/8 1917 należy prosić jedynie o dalszą 50% podwyżkę od d. **1 kwietnia 1918**

Oczywiście kto już pobiera pełny zasiłek, ten nie może otrzymać podwyżki, a kto pobiera zasiłek mniejszy od ustawowego np. o 25%, to dostanie tylko 25% podwyżkę. Powyższe podania nie wymagają niczyjego potwierdzenia.

Przypominamy, że rodzinie, z którą mieszkał powołany **we wspólnem gospodarstwie domowem**, należy się **zawsze pełny** zasiłek, choćby dawał mniej pieniędzy, niż ustawowy zasiłek. Tego również nie chce uznać komisya zasiłkowa w Wieliczce, orzeczenia jej jednak jako gwałcące całkiem wyraźną ustawę będą w razie rekursu z pewnością zniesione.

Dalej wprowadza nowa ustawa ważne postanowienia, że

**podanie o zasiłek można wnieść, chociaż upłynęło przeszło 6 miesięcy od śmierci powołanego.**

Wedle ustawy z 1912 r. podania wniesione po 6 mies. **od śmierci** powołanego, wedle ustawy z 1917 r. od chwili **otrzymania wiadomości o śmierci** bywały odrazu odrzucane. Otóż obecnie można wnieść podanie **aż do końca mobilizacyi**, ale zasiłek przyznany będzie od **1 kwietnia 1918**, chociaż poległy np. w r. 1916 służył od początku wojny.

Pozostał jednak dawny termin **2-miesięczny** w tym wypadku, gdy powołany **zwolniony został z wojska.**

Wreszcie nowa ustawa postanawia, że rodzina gażysty (oficera, urzędnika wojskowego, dobrowolnie dłużej służącego podoficera) ma prawo do zasiłku, od którego jednak musi się potrącić pobieraną przez nią należytość fimilijną.

Wkońcu musimy jeszcze raz zaznaczyć, że porady prawnej udziela się bezwarunkowo tylko prenumeratorom „Prawa Ludu" i to osobiście jedynie w niedzielę od g. 10—12 rano. Na pisemną odpowiedź należy nadesłać zaadresowaną kopertę z marką, gdyż w przeciwnym razie nie udzieli się porady prawnej.

# Z ruchu robotnic we Lwowie.

Ponad **tysiąc robotnic** pracuje obecnie w warsztatach, magazynach, na torze i w wszelkich działach pracy przy kolei we Lwowie, a **ponad sześć tysięcy** w obrębie lwowskiej dyrekcyi kolejowej, nie licząc oczywiście wielkiej liczby urzędniczek wszelkiej kategoryi. **6000** kobiet, w których życiu wojna dokonała ogromnego przewrotu, bo bądź wyrwała je z ogniska domowego, stawiając je wobec potrzeby samodzielnej, na własną rękę walki o byt; bądź przerzuciła ze zgoła innego pola pracy, do pracy niekwalifikowanej coprawda, ale niemniej związanej z odpowiedzialnością i niebezpieczeństwami nietylko dla zdrowia, ale częstokroć i dla życia.

Wśród tej wielkiej liczby kobiet znajdujemy nietylko młode i niezamężne, ale też wiele, wiele mężatek, matki kilkorga dzieci i kobiety starsze, czasem stare nawet.

Znaczne są też różnice co do stopnia inteligencyi, uświadomienia, odbytych szkół itp., co zrazu dość wielką stanowiło przeszkodę we wzajemnem zbliżeniu się i zrozumieniu wspólnych interesów wobec tak wielkiego przedsiębiorcy, jakim jest dyrekcya kolejowa. Wielki **strajk kolejowy,** w który wciągnięte zostały także robotnice kolejowe, otworzył oczy tak kolejarzom jak i ich teraźniejszym towarzyszkom, robotnicom kolejowym, jak doniosłem jest kwestya wciągnięcia do organizacyi kobiet-towarzyszek. Jeśli bowiem już nieuświadomione żony i córki dorosłe kolejarzy, jak i robotników innych kategoryi stanowią wielką przeszkodę w walce tychże o lepsze warunki pracy, gdy nie okazując zrozumienia dla ważności organizacyi, nie pozwalają mężom, ojcom uczęszczać do nich, uważają wpłacane wkładki za uszczerbek dla domu itp.; to nieuświadomiona robotnica, pracujące obok robotnika, mających tensam co on interes, staje się naprawdę kulą u nogi walczących o byt lepszy robotników. Zabrali się tedy kolejarze do pracy, w czem duże zasługi ponoszą tow. Lang, Duma i kilku innych, a i Reizesówna, i przyznać należy, nie natrafili na glebę zbyt oporną. W ciężkich czasach wojennych, które tyle cierpień, tyle klęsk sprowadziły na społeczeństwo całe, a i na poszczególne rodziny i jednostki, dojrzewa szybko zrozumienie dla organizacyi tak politycznej jak i zawodowej, gdy znajdą się tylko ruchliwe jednostki, które sprawę porządnie w ręce wezmą. Wszak organizacya dzisiaj to nietylko możność wspólnej walki o lepsze warunki pracy, które nawet u rządu naszego dopiero wywalczyć potrzeba, ale też ułatwienie w kwestyi tak pierwszorzędnej dziś aprowizacyi itd. itd. Toteż już około **200—250** robotnic przystąpiło do organizacyi, która wobec trudności zachodzących na razie z wcieleniem ich do ogólnej organizacyi zawodowej centralnej, nawpół jest zawodową, nawpół polityczną.

Widoczną też natychmiast była ta organizacya, gdy **18** lutego robotnice kolejarskie, ogromną tworząc kolumnę w pochodzie kolejarzy ku rynkowi, wraz z nimi znów po olbrzymiem zgromadzeniu demonstrowały w pochodzie po ulicach miasta. Na czele tej kolumny szły robotnice zorganizowane.

Kolejarki zbierają się dwa razy na tydzień w lokalu organizacyi kolejarzy i naprawdę wzruszającym i zarazem nakazującym wiarę w lepszą przyszłość jest widok tych zmęczonych, osmolonych po pracy robotnic wszelkiego wieku, które wprost bez odpoczynku przychodzą do organizacyi, aby wysłuchać odczytu, wziąć udział w pogawędce, lub naradzić się nad sprawami bieżącemi z doświadczeńszymi towarzyszami. Towarzyszki z wielkiem zainteresowaniem i zrozumieniem słuchają wtedy przemówień, dotyczących rozmaitych zagadnień, z większem nieraz niż panie, które na zebranie przychodzą wypoczęte, bo przez cały dzień nie robiły nic, lub przynajmniej nie miały pracy tak ciężkiej. Bardziej jednak wzrusza to, że towarzyszki nasze w niedzielę przychodzą na pogadanki, zamiast odpocząć wtedy, lub poświęcić czas przechadzce. Wtedy zgoła inny przedstawiają obraz; porządnie ubrane, młode dziewczęta nawet z pewną pretensyą, schodzą się powoli, ale gdy rozpocznie się odczyt, znów ten sam spokój, uwaga i zapał w słuchaniu rzeczy dla nich nowych a ciekawych. Tu i owdzie matka przyprowadza swój drobiazg, który widząc poważną minę mamusi, sam ruszyć się nie śmie, lecz spoglądając ze zdziwieniem na mówcę lub mówczynię, słucha, jak gdyby rozumiał, że tu i o jego idzie sprawę, o przyszłość naszą, o dziatwę proletaryatu.

W ostatnich kilku tygodniach odbyły się odczyty na temat organizacyi, które wygłosiły tow. Reizesówna i Nowakowska, nadto tow. poruszył w jednej z pogadanek sprawę polską, którego to przemówienie z nadzwyczajnem wysłuchano skupieniem. Reizesówna mówiła na temat: czego chcą socyaliści, zbijając twierdzenie przeciwników socyalizmu. O Chełmszczyźnie, sprawie chełmskiej i traktacie brzeskim mówiła tow. N. Bardzo ładnie i popularnie. Nadto przemawiali kilkakrotnie tow. Duma, Lang, tow. Trawiczka. Dnia 17 marca odbył się wieczór deklamacyjno-muzykalno-wokalny na cześć Józefa Piłsudskiego, które pięknem bardzo przemówieniem zagaiła tow. Nowakowska, kreśląc życiorys, czyn i stanowisko Piłsudskiego w narodzie jasno i popularnie. Nadzwyczaj miły widok przedstawiała salę, gdzie wśród jakby łanu całego głów starszych kobiet w chustkach wyrastały rzadsze nieco kapelusze towarzyszek młodszych, jak gdyby kwiatki różnobarwne. Towarzyszekolejarze zjawili się także w znacznej liczbie na wieczorku, ciesząc się dziełem swojem, bo też oni organizacyę do skutku doprowadzili i pielęgnują ją, jak roślinkę swego chowu.

W ostatnich dniach zreorganizował się komitet kobiet P. P. S. D. Na przew. wybraną została tow. Kunowska, zast. Niedźwiecka, dalej Nowakowska, Skrzyszowska, Halnowa, Reizesówna, Simonowa, Trawiecka i inne. Z kolejarek weszłe do zarządu komitetu tow. Ratajska, przewodnicząca wydziału stow. kolejarek. Komitet na pierwszem zebraniu zastanawiał się nad programem pracy, na pierwszem miejscu postawił zaś zorganizowanie robotnic wszystkich gałęzi pracy i wciągnięcie ich do walki o równouprawnienie polityczne.

# Powiat Wieliczka.

**„ODBIJANEGO!"** P. Skoczylas srodze się gniewał, iż „Prawo Ludu" pisało o niedotrzymaniu obietnic co do wypłaty po 3 kor. za szychtę robotnikom niestałym. A przecież pomogło natychmiast, bo robotnicy dostali przyznane im pieniądze wstecz od 10 marca. I kto winien? „Prawo Ludu" czy p. Skoczylas? Ale z wami, panowie, to jak z tym koniem: wie, że musi wóz wyciągnąć pod górkę, a on stoi i medytuje. Aż dopiero jak dostanie batem, to wyrywa jak wyścigowiec i tylko się gniewa na... furmana, który go do rozumu doprowadził!

**POD ADRESEM WÓJTÓW.** Wedle nowej ustawy zasiłkowej można wnieść przeciw orzeczeniu pow. Komisyi zasiłkowej rekurs do kraj. Komisyi zasiłkowej w terminie **60 dni!** O tem jednak zapominają wójtowie oraz kobiety, wskutek czego pow. Komisya zasiłkowa odrzuca rekursa, wniesione po upływie 60 dni, jako spóźnione. To też kto otrzyma orzeczenie komisyi, a chce przeciw niemu wnieść rekurs, to powinien to zrobić natychmiast, aby nie było potem za późno. Powinni o tem dobrze wiedzieć wójtowie i pisarze gminni, którzy nieraz nie chcą na czas wydać stronie arkusza, a nawet straszą stronę, by nie wnosiła rekursu przeciw odmówieniu podwyżki, gdyż wtedy wezmą jej już przyznany zasiłek. Takim mądralą jest nauczyciel i pisarz gminny w Grabiu, wynalazca łatwego sposobu gromadzenia jaj w tych ciężkich czasach.

Należy więc pamiętać, że rekurs musi się wnieść w przeciągu **60** dni.

# Miasto Bochnia.

**JAK MAGISTRAT PŁACI SWOIM PRACOWNIKOM?** Zdawałby się mogło, że władza samorządu pierwsza przyjdzie do przekonania, że „jaka płaca, taka praca" i wynagradzać będą odpowiednio swoich funkcyonaryuszów, aby mogli jako tako żyć sami, wyżywić i ubrać swoje rodziny.

Szanowni członkowie magistratu i Rady miejskiej powinni wiedzieć, że tylko dobrze płatny funkcyonaryusz może mieć chęć do pracy dla miasta, któremu służy. Jak jest w innych miastach, nie wiemy, ale w królewsko-salinarnym grodzie Bochni jest źle! Po długich staraniach zrównano zaledwie płace urzędników i podurzędników magistratu z płacami urzędników i podurzędników państwowych, ale nie dano im tych dodatków wojennych, jakie pobierają funkcyonaryusze państwowi. **O służbie miejskiej, jak: policyantach, pompierach itd. zapomniano zupełnie.** Starszy policyant lub pompier w Bochni, który służy lat dwadzieścia i więcej, pobiera razem z dodatkiem wojennym **82 kor.**, a młodszy **74 koron.**

Płaca taka może była wystarczającą przed laty **30**, kiedy ją prawdopodobnie uchwalono, ale jak w obecnych stosunkach biedny policyant, pompier lub woźny ma żyć z kilkorgiem dzieci za 74 kor. miesięcznie, nie mamy pojęcia, czy

ma kraść, czy żebrać?! Niechaj nam powie p. burmistrz.

Na dorocznem posiedzeniu Rady miejskiej (bo Rada miejska zbiera się w Bochni raz do roku) uchwalono na wniosek jednego z zastępców radców miejskich, bo ci muszą kompletować Radę, aby dodatki wojenne urzędników i podurzędników magistratu zrównać z dodatkami urzędników i podurzędników państwowych, a pobory służby miejskiej uregulowano według poborów służby państwowej, i odnośne wnioski co do tych ostatnich ma magistrat w najkrótszym czasie przedłożyć zwołanej w tym celu Radzie miejskiej. Sądzimy, że magistrat postąpi w myśl uchwały Rady miejskiej i przeprowadzi jak najprędzej regulacyę płac służby miejskiej bo życzeniem jest każdego myślącego i czującego obywatela, aby miasto wynagradzało dobrze ludzi tych, którzy mu służą.

# Pow. Dębica.

**WIELKORZĄDCA DĘBICKI.** Jak już donieśliśmy, istniejąca w Dębicy od jesieni z. r. komisya gospodarcza do dnia 13 z. m. nie przedłożyła była powiatowej komisyi gospodarczej w Ropczycach żadnego sprawozdania ze swej działalności. Jakie właściwie ta dębicka komisya gospodarcza spełnia funkcye, jest dla szerszego ogółu dotąd zagadką. Znanym jest jedynie fakt, że burmistrz Stanisław Hubicki, który zarazem jest szwagrem miejscowego plebana, ks. dziekana Eugeniusza Wolskiego, oraz kasyerem i dyrektorem miejscowej Kasy zaliczkowej i oszczędnościowej, a ponadto komisarzem rządowym w Dębicy, rozdaje sam nadal „bony" według swego upodobania i własnego widzimisię. Jasnem wobec takiego stanu rzeczy jest, że cała ta dębicka komisya gospodarcza służy jedynie tylko za płaszczyk dla osobistych rządów p. Hubickiego...

Pojmują dotknięci tymi rządami ludzie powody, dlaczego przeważająca większość nędzarzy otrzymuje bardzo szczupłą ilość lub wogóle nie dostaje żadnych „bonów", podczas gdy ludzie stosunkowo dobrze sytuowani, ba, nawet bogacze, na pominięcie ich przy rozdziale tych „bonów" żalić się nie mogą. Jeżeli by te dość delikatne uwagi nie pomogły, to ogłosimy dokładny spis nazwisk... W podobny bezplanowy sposób miała się sprawa z rozdziałem między biedną ludność skóry na obuwie. Oto dębicka c. i k. Komenda reejonowa rozdzieliła dnia 2 b. m. między biedną ludność skórę na obuwie i przydzieliła ks. dziekanowi Eug. Wolskiemu 150 kilogr. tejże do rozdziału między biedaków dębickiej parafii. Jakżeż ks. dziekan wywiązał się ze swego zadania? Ot po prostu tak: Na gminę: „Kancerz-Pustynia-Kozłów", liczącą około 200 numerów, zawezwał on do siebie murarza, cieślę i szewca w jednej osobie, Józefa Bulszę z Pustyni, i temu człowiekowi wydał pewną ilość tej skóry do rozdziału między odnośną ludność. W podobny sposób rozdzielono resztę skóry w innych gminach parafii.

Że tak dalej być nie może, rozumie się samo przez się. Spodziewamy się, że wreszcie rozdział bonów powierzony zostanie dębickiej komisyi gospodarczej. Bo być kasyerem Kasy zaliczkowej i tejże dyrektorem, dalej burmistrzem oraz komisarzem rządowym w Dębicy w jednej osobie, to stanowczo za dużo urzędów na barkach nawet najtęższego człowieka, tak, że ten musi załamać się pod takim ciężarem. A ludność już przecież wyrosła z pod opieki swych przedwojennych opiekunów i żąda dopuszczenia jej do współdziałania w dotyczących jej interesów rządach.

**Dębiccy zorganizowani kolejarze.**

# WĘGLOWE ZAGŁĘBIE CHRZANOWSKIE.

## III. Konferencya Organizacyi P. P. S. D. Zagłębia Chrzanowskiego.

Dnia 7 kwietnia odbyła się w Trzebini III Konferencya Powiatu Chrzanowskiego. Porządek dzienny: 1. Sprawozdanie z sytuacyi politycznej i wskazówki na przyszłość oraz **Uroczystość 1 Maja.** (Ref. poseł Klemensiewicz). 2. Sprawozdanie ze stanu Organizacyi politycznej i zawodowej. 3. Ruch cennikowy, podwyższenie zarobków, poprawa warunków płacy. (Ref. tow. W. Topinek). 4. Nowa ustawa o obowiązkowej służbie pomocniczej. (Ref. tow. W. Topinek). 5. Aprowizacya, jej braki i środki zaradcze na przyszłość. (Ref. tow. R. Szuwara i poseł Klemensiewicz).

Na konferencyę wysłało **18** miejscowości **64** delegatów. Jako przedstawiciel „Unii" przybył tow. Lizak z Mor. Ostrawy. Obrady Konferencyi trwały od godz. 10 rano do 5 po poł. Zjazd wypadł nadzwyczaj poważnie, a przemówienie tow. delegatów dowodziły ogromnego zrozumienia powagi chwili, poczucia odpowiedzialności i dużego wyrobienia politycznego.

Konferencyę imieniem Komitetu Wykonawczego powitał tow. Klemensiewicz, imieniem Komitetów Zagłębia tow. Szuwara, którego też wybrano przewodniczącym. Sekretarzami byli tow. Grabski, Nowakowski, Wilkus.

Nie sposób w ramach krótkiego sprawozdania opisać dokładnie przebieg dyskusyi całej konferencyi. Musimy się też niestety ograniczyć tylko do podania niektórych rezolucyi — w nich się bowiem streszczają uchwały i życzenia Konferencyi.

### I. SYTUACYA POLITYCZNA. — ŚWIĘTO I. MAJA. — REZOLUCYE DO PUNKTU 1.).

a) Konferencya **przyjmuje z pełnem zadowoleniem do wiadomości wystąpienie posłów socyalistycznych z Koła polskiego i z tem postanowieniem solidaryzuje się jaknajzupełniej.**

b) Konferencya oświadcza, iż **lud pracujący z całem poświęceniem, bez względu na ofiary poprze jaknajusilniej politykę i dążenia polskich posłów socyalno-demokratycznych** i przyrzeka im wszelką pomoc w interesie obrony nieprzedawnionych praw ludu pracującego.

c) Konferencya uchwala **święcić jaknajuroczyściej Święto 1 Maja** i wzywa Komitet Wykonawczy do poczynienia wszelkich przygotowań, aby ten dzień uroczysty wypadł godnie i spokojnie i uwydatnił całą siłę i potęgę klasy robotniczej na wsi i w mieście.

### II. ORGANIZACYA ZAWODOWA I POLITYCZNA.

Sprawozdania poszczególnych delegatów wskazują, jaki ogrom pracy włożono, aby w tak krótkim czasie doprowadzić Organizacye nasze do rozkwitu.

Prawie też wszędzie stoi Organizacya zawodowa na wysokości zadania, a tysiączne cyfry zawodo zorganizowanych towarzyszów i towarzyszek są zapowiedzią zwycięskiej przyszłości

Podnieść tu należy szczere, gorące i z zapałem wygłoszone sprawozdanie tow. Perończyk, przewodniczącej Organizacyi kobiet w Wodnej, która to Organizacya dziś już 60 członkiń licząca ściągnęła na swą młodą głowę pierwsze prześladowania i gromy z bogobojnych usteczek ks. Słonińskiego z Krystynowa. Sprawę tę omówimy na innem miejscu.

Organizacya polityczna wymaga jeszcze wiele pracy i trudów, aby dorównała Organizacyi zawodowej, choć — jak wykazują strejki i 18 lutego — cały lud pracujący stoi niezachwianie po stronie naszej Partyi, Tow. delegaci muszą jednak w tym kierunku rozwinąć całą siłę i zapał do pracy, aby obie organizacye uczynić równie silnymi.

Do punktu tego uchwalono następujące rezoluzye:

a) Wypadki ostatnich tygodni wskazują, iż **kapitaliści prowadzą bardzo gorączkową robotę w kierunku wybudowania jak najsilniejszej własnej organizacyi, której ostrze skierowane jest przeciwko robotnikom. Zadaniem tej organizacyi kapitalistów jest nietylko zwalczanie klasy robotniczej pod względem ekonomicznym, lecz także walka bezwzględna z robotniczem ustawodawstwem.** Wobec tych zamiarów kapitalistów, Konfereencya jednogłośnie uchwala rozpocząć bezzwłocznie jak najenergiczniejszą pracę nad zbudowaniem silnej, spoistej i zasobnej organizacyi politycznej i zawodowej, aby **walczyć o zdobycie lepszej przyszłości, a przedewszystkiem odeprzeć zamachy kapitalistów na i tak mizerne ustawodowstwo ochronne.**

b) **Konferencya wzywa wszystkie Komitety oraz mężów zaufania Zagłębia chrzanowskiego do jak najenergiczniejszego zbierania składek na F. W. R.**

c) Ze względu na ogrom pracy organizacyjnej i oświatowej Konferencya wzywa Komitet Zagłębia, **by ustanowił jak najprędzej stałego politycznego sekretarza powiatu chrzanowskiego.**

d) Konferencya wzywa wszystkie Komitety oraz mężów zaufania **do energicznego kolportażu oraz nadsyłania korespondencyi do „Prawa Ludu" i „Naprzodu"!**

c) **Konferencya wzywa wszystkie Komitety partyjne, aby spłacały jak najregularniej 20 hal. tygodniowy podatek partyjny.**

### III i IV. RUCH CENNIKOWY, PODWYŻSZENIE ZAROBKÓW ORAZ USTAWA O SŁUŻBIE POMOCNICZEJ.

W wyczerpującym, znakomicie opracowanym referacie, omówił tow. Topinek sprawy powyższe. Szczególnie wywody jego o ustawie o służbie pomocniczej zrobiły bardzo silnie i głębokie wrażenie na zebranych, albowiem ten projekt rządowy, **gdyby się stał ustawą, byłby klęską i zaprzedawaniem klasy robotniczej w zupełną niewolę kapitalistyczną.** Dlatego też zebrani uchwalili jednogłośnie następującą rezolucyę:

a) Konferencya wzywa Klub polskich posłów P. P. S. D., a specyalnie posła tow. dra Liebermanna, jako członka komisyi wojskowej, **aby bezwzględnie zwalczał rządowy projekt ustawy o służbie pomocniczej.**

b) Konferencya wzywa Klub polskich posłów P. P. S. D., aby celem zwalczenia tego projektu przeprowadził walkę przeciwko niemu z innymi klubami socyalistycznymi.

c) Konferencya wzywa prasę partyjną, polityczną i zawodową, aby projekt rządowy szczegółowo omówiła i przedstawiła robotnikom jego niebezpieczeństwo.

### V. APROWIZACYA.

Po referatach tow. Szuwary i posła Klemensiewicza oraz przedstawieniu ze strony całego szeregu delegatów stosunków aprowizacyjnych Zagłębia, uchwalono następujące rezolucye:

b) Zważywszy, że powiat chrzanowski, jako leżący na pograniczu, jeszcze za czasów rządów rosyjskich aprowizował się z Królestwa, Konferencya wzywa posła Klemensieicza, aby tenże w porozumieniu z Namiestnictwem przeprowadził w gen.-gubern. w Lublinie otwarcie powiatu pinczowskiego celem ułatwienia aprowizacyi pow. chrzanowskiego.

### C) WNIOSKI STOWARZYSZ. SPOŻYW. W MYŚLACHOWICACH.

Rosnąca z dniem każdym lichwa towarowa doprowadza najszersze warstwy ludu pracującego do ostatecznej nędzy. Rosnące ceny towarów nie stają w żadnym stosunku do nader skromnych podwyżek i zmuszają organiz. robotnicze do ujęcia aprowizacyi we własne ręce, jakkolwiek nie zapoznajemy faktu, iż skutkiem wyczerpania kraju, dzięki rabunkowej gospodarce wywozowej oraz zupełnemu zaniedbaniu uprawy roli i hodowli bydła organizacye założone napotykają w dążeniu do urzeczywistnienia tego na ogromne trudności.

Konferencya Zagłębia chrzanowskiego uchwala następujące wnioski:

Konferecya wzywa Komitet Wykonawczy P. P. S. D., ażeby Kom. Wyk.

1. dążył i dołożył wszelkich starań do założenia i rozwinięcia wszędzie we wszystkich centrach robotniczych organizacyi i spółek spożywczych.

2. przeprowadził założenie centralnego składu hurtowej sprzedaży dla spółek spożywczych w Galicyi.

3. założył w Krakowie patronat partyjnych spółek spożywczych.

4. wyjednał u władz rozdział prowiantów oraz wszelkich innych artykułów wyłącznie tylko przez spółki spożywcze.

Po wyczerpaniu porządku dziennego poseł Klemensiewicz zamknął zebranie, dziękując zebranym za gruntowne obrady i życząc dalszej, pomyślnej pracy dla dobra ludu pracującego.

**NIEPOTRZEBNE PROWOKACYE.** Na konferencyę Zagłębia chciał się koniecznie wedrzeć niejaki p. T., który nie będąc członkiem naszej partyi, a nie będąc zaproszonym, w żadnym razie nie miał tam czego szukać, tembardziej, że konferencya była **ściśle poufną** i tylko dla zaproszonych delegatów przeznaczoną.

**O ile nigdy i nigdzie na publicznych zgromadzeniach nawet największym awanturni-**

**kom i wrogom ludu nie broniliśmy głosu,** o tyle pchanie się na poufną konferencyę uważamy **za ordynarne nahalstwo i brak wszelkiego poczucia delikatności.** To też p. T. musiał jak nie pyszny opuścić konferencyę, narażając się dobrowolnie na niepotrzebną przykrość. Po co te niemądre prowokacye?

**NOWY „BOJOWNIK" Z KRYSTYNOWA, KS. J. SŁONIŃSKI** rozpoczął w Wielką Niedzielę wojnę z Organizacyą kobiet w Wodnej! Rzeczywiście bardzo odpowiedni temat na kazanie Wielkanocne! Skutek referatu był wprost przeciwny, bo wywody były tak naiwno-głupie, że u zgromadzonych licznie towarzyszek i towarzyszy wywoływały tylko uśmiech głębokiego politowania! Naturalnie potężny wzrost Organizacyi kobiet napełnia przerażeniem ciemne moce, bowiem dotąd kobiety stanowiły główną ostoję i podporę zacofania i ciemnoty galicyjskiej. Nagle kobiety masowo garną się do Czerwonej Organizacyi! Lecz wielebny referent musi jednak lubieć i cenić socyalistów, — jeżeli tak boi się o siłę ich organizacyi, rzekł bowiem na kazaniu: „Słabo muszą stać socyaliści, skoro szukają poparcia ze strony kobiet!" Niechże się wielebny referent nie trapi socyalistami, a natomiast dzieci w szkole nie wypytuje, która matka „należy do socyalistów" i dzieci takich nie szykanuje! Niedawanie rozgrzeszenia naszym towarzyszom także się nie na wiele przyda, a wprowadza na wieś tylko zamęt i rozgoryczenie. Myśmy księdza nie zaczepiały, ale skoro zaczął wojnę z kobietami — to my tę wojnę będziemy prowadzić. A jak ksiądz na tem wyjdzie — no, to już niech o to jego głowa boli, bo materyału nie braknie!

**Czerwone kobiety z Wodnej.**

# Z KRAJU.

**PRZESTROGA.** P. Nakoneczny Aleksander, kolejomistrz w Stryszawie, od chwili swojego tam przybycia, on i jego małżonka, tak dają się we znaki kolejarzom, a nawet ludziom postronnym, że całe mnóstwo skarg wpływa na tę zacną parę. Państwo ci przechwalają się głośno protekcyą wysokiego urzędnika, u którego Nakoneczna była służącą. Spodziewamy się, że ten protektor pouczy swoich pupilów, że mimo wszystko z ludźmi należy żyć po ludzku!

# Ludowcy zostają w Kole polskiem.

W niedzielę dnia 7 b. r. m. obradował w Krakowie w sali Rady powiatowej Wydział Rady naczelnej P. S. L. W obradach wzięło udział 16 posłów parlamentarnych i 26 członków Rady naczelnej. Przewodniczył prezes stronnictwa, poseł Jakób Bojko.

Sprawozdanie z działalności klubu parlamentarnego posłów ludowych złożył prezes klubu, poseł Wincenty Witos. Po sprawozdaniu wywiązała się bardzo ożywiona dyskusya, w której zabierali głos wszyscy obecni. Po wyczerpujących obradach uchwalono jednomyślnie następującą

**rezolucyę:**

„Wydział Rady naczelnej wyraża przekonanie, że w interesie sprawy polskiej i kraju jest wspólne działanie wszystkich polskich stronnictw w parlamencie austryackim.

Przyjmując sprawozdanie klubu do zatwierdzającej wiadomości i żywiąc zaufanie, że klub posłów PSL. jak dotąd tak i nadal prowadzić będzie politykę, której wytyczne wskazało Koło sejmowe **w swojej rezolucyi z 28 maja 1917**, Wydział Rady naczelnej P. S. L. uważa za wskazane, by klub polskich posłów ludowych

**pozostał w Kole polskiem, o ile polityka Koła będzie szła po linii wspomnianej uchwały.**

oraz poleca prezydyum klubu, by podjęło inicyatywę co do wytworzenia takich zasad organizacyi dla polskiej reprezentacyi poselskiej w Wiedniu, by ona mogła objąć także stronnictwa polskie, które dziś stoją poza Kołem.

Wobec stałego krzywdzenia naszego kraju we wszystkich dziedzinach życia, Wydział Rady naczelnej P. S. L. oświadcza, że o ile najważniejsze postulaty Koła, tylekroć już przedkładane, nie będą spełnione, **wskazaną jest bezwzględna wobec rządu opozycya.**

Gdyby w ramach Koła Polskiego obrona zasadniczych narodowych i ludowych **interesów okazała się niemożliwą,** Wydział Rady naczelnej pozostawia klubowi posłów aż do rozstrzygnięcia ze strony pełnej Rady naczelnej **swobodę decyzyi, co do pozostania lub wystąpienia z Koła polskiego".**

Uchwalono dalej protest przeciw oddzieleniu Chełmszczyzny i Podlasia od Królestwa, oraz wezwano klub posłów ludowych, aby poczynił starania w kierunku obrony prasy polskiej przed samowolą władz centralnych.

* * *

Gdzie jest p. Witos „sumienie narodu"? Myśli, że uda mu się okpić społeczeństwo i udaje, iż wierzy, że może pociągnąć za zasadniczą polityką 28 maja większość Koła, złożoną z samych rządowców: demokratów i stańczyków? Dlaczego nie robił wtedy zasadniczej polityki, gdy w Kole byli jeszcze socyaliści i narodowi demokraci. Teraz, gdy został sam na sam z rządowcami w Kole, udaje, że będzie robił politykę 28 maja, chociaż ludowcy są w mniejszości! W ten sposób ludowcy stanowczo poszli za rządem i postanowili popierać politykę ugody, t. j. demokratów i stańczyków.

# ROLNIK I HODOWCA.

## O użyciu krów do zaprzęgu.

Sprawa użycia krów do zaprzęgu w drobnych gospodarstwach, przy obecnem dotkliwem przetrzebieniu inwentarza pociągowego, nabrała szczególnego znaczenia. Wprawdzie wojna nie oszczędziła nam zbytnio i krów, aleć zawsze więcej w kraju pozostało krów, niż koni. W przekonaniu, że się tem przysłużymy drobnym rolnikom, podajemy poniżej zwięzłe wskazówki, dotyczące użycia krów do zaprzęgu.

Przy wyborze krów do zaprzęgu, **zwracać należy uwagę na budowę krowy.** I tak, naprzykład krowy o krzywych nogach, przesadnie szczupłej klatce piersiowej, wystającym kłębie, lub bardzo cienkiej skórze, wydatnej pracy gospodarzowi dać nie mogą, bo prędko się męczą, łatwo odparzają. Zresztą **każda krowa,** nie bacząc na rasę, **byleby była normalnie zbudowana, da się użyć do zaprzęgu, trzeba tylko łagodnie, powoli, stopniowo, przyzwyczajać ją do pracy.** Łatwiej naturalnie idzie nam ta nauka z krowami spokojnemi i łagodnemi, trudniej ze sztukami złośliwemi i narownemi. W znacznym jednak stopniu wychów krów łagodnych zależy od gospodarza, bo, obchodząc się z cielęciem od pierwszych chwil jego życia łagodnie, wychowujemy sobie podatny materyał na późniejsze pracownice naszych gospodarstw. Najlepiej „do nauki" brać dwuletnie jałówki, łącząc je w parę z krową starszą powolniejszą. Lekka robota, w miarę stosowana, nietylko że jałowicy nie zaszkodzi, ale wpłynie na jej rozwój fizyczny i zdrowie, na jej żerność, ułatwi późniejsze zacielenie i taka pracowita krówka da nam ładne cielę i normalnie je wyhoduje. Przez ciągły ruch i regularne mięśnie wymienia wyrabia się też na dobrą dójkę. **Przy samem uczeniu oprzęgania postępować trzeba z krową tak łagodnie i ostrożnie, jak z młodym, świeżo oprzęganym koniem.**

A więc przedewszystkiem, należy jakiś czas przyzwyczajać krowę do trzymania na sobie uprzęży w oborze, potem w tym ładunku wyprowadzać, następnie najpierw zaprzęgać do lekkich sanek od pługa, potem do próżnego wózka, następnie z ciężarem, i tak przyzwyczaiwszy zwierzę do pracy fizycznej, zaprządz można do pługa, oraz do innych narzędzi gospodarskich. **Wszystko to trzeba robić stopniowo i łagodnie, a krowa z łatwością do pracy, początkowo dla niej dziwnej, przywyknie.** Do cięższej systematycznej pracy nie należy brać krów młodszych niż czterolatki, pozatem **należy oszczędzać krowy świeżo ocielone,** gdyż są w okresie największej mleczności, jak również na krótki czas przed wycieleniem. A zatem gospodarz, posiadający dawniej nietęgiego konia i dwa liche ogony krowie, przy zamianie całego inwentarza na krowy, na tej samej karmie trzymać 4—5 sztuk dobrego bydła. **Krowami te samą robotę wykona, a zyska na mleku i cielętach, trzeba tylko krowy pociągowe odpowiednio żywić paszą treściwą, posilną.** Krowy robocze, jako mające mniej spokojnego czasu na trawienie — wymagają paszy innej, mianowicie, trzeba im dawać karmę mniej rozpychającą, a raczej bardzo posilną. Tu już byle sieczka, a nawet siano, lub plewy, nie wystarczą, dodać trzeba paszy treściwej, jak: owsa, otrąb, a nawet często kołacza (makuch). Przy dobrem żywieniu krowy chudnąć nie będą, robotę wykonają ochoczo, a ilość mleka nie będzie się zmniejszać.

Przy odstawach dalszych, po drogach bitych, dobrze jest podkuć krowy, jak to czynią z wołami, że zaś i do odstaw krowy użyć można, niechaj przykładem będzie **głos polskiego gospodarza z Żygodowic w pow. Wadowickim w Galicyi,** który w opisie, nadesłanym do Tow. Kółek Rolniczych we Lwowie, tak mówi:

„Wszystko można robić krowami, a więc podorywałem ściernie, orałem pod oziminę i ziemniaki, zaprzęgałem je również do bron i drapacza, w czem zupełnie nie ustępowały koniom, zwoziłem niemi także wszystkie płody rolne do stodoły i piwnicy, woziłem nawozy sztuczne ze stacyi kolejowej, odległej o 11 kilometrów, biorąc na wóz 11 centnarów metrycznych, wogóle **we wszystkiem potrafią krowy zastąpić konia, z wyjątkiem tylko pośpiechu w łekkiej jeździe dobrą drogą, gdyż w ciężarze krowy idą zarówno z końmi, czego już sam doświadczyłem".**

A teraz słów kilka **o uprzęży dla krów,** jaką ona być powinna. **Jarzma stanowczo używać nie należy** nigdy, gdyż często odgniata i psuje karki krowom i jest ciężarem przy pracy dla bydlęcia. **Jedynie lekkie chomonto,** odpowiednio do budowy bydlęcia sporządzone, będzie właściwe. A zrobić je łatwo można nawet u siebie w domu. Naprzód robi się kleszcze z drzewa lekkiego, a zarazem twardego, jak klon, jawor, podług budowy krowy, jaką się ma. Jeżeli krowa jest tęga, kleszcze muszą mieć długości do 30 cali polskich, na szczuplejszą wystarczą i 24-calowe. — Szerokość kleszczy, gdzie uszy do postronków wypadają, musi być 2 i ćwierć cala, grubość 5 ćwierci cala; od tego miejsca musi stopniowo, tak szerokość jak i długość, być zmniejszona. W odległości 8 do 10 cali od górnych końców kleszczy, muszą być dziury, w które wkłada się ucho, zazwyczaj żelazne, do przyczepienia postronków służące. W górze kleszcze muszą być dobrze spojone tęgim rzemykiem surowcowym, w ten jednak sposób, by cokolwiek były ruchome i dozwalały rozsunąć się dolnym końcom na grubość szyi krowy. Dolne końce kleszczy zaopatrzyć trzeba w rzemieć spinany na sprzączkę, by po włożeniu chomonta na szyję można było dobrze zapiąć. Po sporządzeniu kleszczy zrobić trzeba poduszkę, na którą bierze się półtora łokcia płótna domowego, grubego i trochę prostej żytniej słomy, siana lub włosia do wypchania; dobrze gładko ułożyć to trzeba w wałek i zeszyć. Po zeszyciu poduszka musi być płaską i przymocować ją trzeba do kleszczy rzemykami w kilku miejscach, tak, aby przednia część wązko wystawała przed kleszcze, tylnia zaś szerzej, a to w tym celu, by dobrze przylegała krowie na kręg grzbietowy i do łopatek. By zaś chomonto nie wywierało nacisku na rurę przełykową i oddechową, poduszka musi być krótsza od kleszczy o 3—4 cali. Do tak sporządzonego chomonta przywiązuje się postronki, zakłada się pas rzemienny, albo parciany tańszy, którego potrzeba na grzbiet i pod brzuch około 4 łokci. Pasy takie utrzymują równoległość chomonta na karku bydlęcia. Do kierowania krowami służą lejce i wędzidła, które zakładać należy na nos, a nie w pysk, jak u koni. A więc i oto całe chomonto, jest ono tanie, lekkie i łatwo je samemu w domu sporządzić. Oto najważniejsze wskazówki dotyczące oprzęgania krów.

Nieraz już u nas pisano, i na zebraniach kółek rolniczych i na różnych kursach, mówiono o użyciu krów do zaprzęgu. Ale niechęć gospodarzy do tej nowości sprawiła, że niebardzo się ona rozpowszechniła, choć w wielu krajach, znacznie umiejętniej od nas pracujących, sprawa ta już dawno przestała być nowością.

Może po tem ciężkiem doświadczeniu, jakie kraj nasz, a wraz z nim i rolnictwo nasze, przechodzi, niejeden drobny rolnik uzna za potrzebne i pożyteczne skorzystać z powyższych wskazówek.

Tadeusz Starzyński, i.
Instruktor Centr. Wydz. Kółek C. T. R.

# KRONIKA.

**AMNESTYA.** Z powodu urodzin syna ułaskawił cesarz osoby, skazane na karę zamknięcia do **1** miesiąca lub grzywnę do **500 K.**

Również cesarz ułaskawił żyda Leopolda Hilsnera, zasądzonego w r. 1901 za mord rytualny, popełniony na 2 chrześcijańskich dziewczętach. Nie było niezbitych dowodów winy Hilsnera, ale też nie wykazano absolutnej jego niewinności. Przesiedział on 17 lat w

więzieniu i dopiero obecnie na skutek starań posłów żydowskich został ułaskawiony.

**PRZEDŁUŻENIE PRAWA WYCZEKIWANIA.** Ministerstwo obrony krajowej zezwoliło na przedłużenie terminu prawa wyczekiwania rozstrzygnienia ministeryalnego co do wniosków na zwolnienia, upływające dnia 31 marca br., aż do 30 bm. Zarazem ministerstwo obrony krajowej oznajmiło, że przedłużenie prawa wyczekiwania poza powyższy termin po myśli dotychczasowych przepisów jest niedopuszczalne, ponieważ od 1 maja br. nastąpi nowe uregulowanie sposobu przyznawania owych uprawnień.

**O POWROT PUŁKÓW KRAKOWSKICH DO KRAKOWA.** Wobec tego, że pułki obce opuszczają obecnie Kraków, powinno prezydyum miasta oraz posłowie krakowscy podjąć energiczne starania o powrót dzieci krakowskich (13 i 16-stki) do Krakowa. Żołnierze, mający w Krakowie lub w okolicy swe rodziny, będą mogli łatwiej otrzymać coś z domu, a pobyt w obcych miastach naraża ich na wiele nieprzyjemności.

**MOWA CZERNINA,** ministra spraw zewnętrznych, wygłoszona d. 2 b. m. do deputacyi wiedeńskiej rady miejskiej (!), w której napadł on w niebywały sposób na Czechów jako na zdrajców, chwalił jedynie Niemców i Węgrów, a o Polakach nie wspomniał ani słowa, oraz oświadczył, że Francya zwracała się do Austro-Węgier o pokój, wywołała ogólny protest. Wystąpili przeciw niej Czesi, którzy zażądali całkiem słusznie zwołania delegacyj, które nie wiadomo, dlaczego się nie zbierają; zapewne dlatego, że Czernin nie ma w nich większości.

Prezydent ministrów francuskich zaprzeczył powyższym rewelacyom Czernina, którego prasa koalicyjna napiętnowała jako kłamca. Czernin robi obecnie „pokój“ rumuński i zaokrągla granicę bukowińską i węgierską.

**SPRAWY ORGANIZACYI KOLEJARZY.** 1. „Kolejarz“ wychodzić będzie dwa razy miesięcznie; następny numer „Kolejarza“ wyjdzie zatem już 15 b. m. b. r.; 2. Siły sekretaryatu zostaną natychmiast odpowiednio pomnożone; 3. Ze składki miesięcznej zostawia Centrala specyalnie galicyjskim grupom po 10 hal. od członka na wydatki lokalne. Bliższe szczegóły zawiera „Kolejarz“, który wyszedł dn. 1 bm.

**ŁADNY OBROŃCA LUDU!** Wódz piastowców Witos rozpowiada kumoszkom, że gdyby piastowcy byli głosowali przeciwko budżetowi, toby rząd odebrał kobietom wiejskim zasiłki i zaprowadził stan wyjątkowy w Galicyi! I takie bajdy opowiada się w 20 wieku, jak gdyby chłopi byli dziećmi.

Szkoda, że poseł Witos nie przypomniał, jak to w r. 1912 **głosowali ludowcy przeciw wnioskowi socyalistycznemu,** wskutek czego do 1 sierpnia 1917 r. **zasiłki w Galicyi były najniższe!** Dzięki temu ludność Galicyi przez 3 lata wojny **straciła setki milionów** koron.

Gdyby ludowcy byli głosowali przeciw budżetowi, to co najwyżej poseł **Witos nie pobierałby dziś 1000 koron miesięcznie.** I to napędziło mu takiego stracha przed głosowaniem przeciwko budżetowi. Poseł Witos był swego czasu goły jak mysz kościelna, dziś zaś jest bogatym gospodarzem...

**„BYLE TYLKO NIE BRAĆ DO GĘBY“.** Żydzi w Lublinie masowo podają do władz prośby o pozwolenie na otwarcie sklepów ze słoniną i wieprzowemi wędlinami. Bardzo uczony rabin wyjaśnił im bowiem, że w czasie wojny można świnię nosić nawet w kieszeni, byle jej tylko nie brać do gęby. Jeden z urzędników posłał do kahału, żądając opinii, czy religijne przepisy pozwalają na uwzględnienie powyższych podań żydowskich. Odpowiedź jeszcze nie nadeszła.

**UMARŁ, A PODWYŻKI ZASIŁKU SIĘ NIE DOCZEKAŁ.** W połowie 1917 r. wniósł p. Hołuj z Warszawy do krajowej Komisyi zasiłkowej we Lwowie podanie o podwyżkę zasiłku i tymczasem w marcu br. zmarł, nie doczekawszy się podwyżki zasiłku. Obecnie pozostała wdowa znajduje się w przykrem położeniu materyalnem i czeka na podwyżkę jak kania na wodę.

**ZAPOTRZEBOWANIE ZBOŻA W AUSTRYI.** Interesujące daty statystyczne podał w parlamencie były minister żywnościowy Hoefer w odpowiedzi na zapytanie jednego z posłów ruskich: Dzienne zapotrzebowanie zboża w Austryi dla zaopatrzenia sfer nieprodukujących wynosi 357 wagonów. Na to z własnej produkcyi dostarcza Austrya około 197 wagonów, potrzeba więc dowieść 160 wagonów z zewnątrz. Faktycznie dowozi się dziennie z Węgier 62 wagony, z Rumunii 15 wagonów, tak że ostatecznie każdego dnia okazuje się brak 83 wagonów. Z istniejących do dyspozycyi ilości zboża otrzymują odpowiednią ilość te kraje, które wcale nie, albo bardzo mało produkują, a więc Wiedeń, kraje Alpejskie, południowe, obszar Morawskiej-Ostrawy. Dlatego też do Galicyi nie można już było nic przydzielić.

**PRZYDZIAŁ KONI DO ROBÓT ROLNYCH.** C. i k. wojskowy szpital koni w Kobierzynie oznajmia, że wydaje konie lepszej kondycyi do czasowego użytku do robót rolniczych.

Reflektujący na takie konie rolnicy muszą się wykazać poświadczeniem c. k. Starostwa lub Magistratu w Krakowie:

1) że utrzymywali przedtem konie i że koni potrzebują do celów wyłącznie rolniczych,

2) że stajnie ich są wolne od chorób zakaźnych zwierzęcych.

Bliższych informacyi udziela c. k. Komenda Szpitalna dla koni w Kobierzynie.

**CO BĘDZIEMY JEDLI? Chleb przyszłości.** Mają nim być otręby pszenicy, które obecnie mogą tylko służyć jako pasza. Zawierają one 15% ciężko strawnego białka. Przez odpowiednie potraktowanie otrąb przez potas i sól udało się to białko uczynić łatwo strawnem; tak spreparowana mąka może mieć w przyszłości znaczenie jako środek odżywczy.

**WEZWANIE.** Któremukolwiek towarzyszowi wiadome jest miejsce pobytu Rudolfa Terleckiego, ślusarza, który jeszcze w marcu pracował w Potoku, niechaj poda jego dokładny adres Sekretaryatowi metalowców w Krakowie, ul. Dunajewskiego l. 5.

**O POMOC DLA RODZIN LEGIONISTÓW.** Nieustanne zmiany organizacyjne, jakim ulegały Legiony polskie, oraz wypadki ostatnich tygodni, wytworzyły szczególniej trudne położenie dla rodzin żołnierzy i oficerów legionowych. Wiele rodzin dotąd nie pobiera należnego zasiłku państwowego; rodziny internowanych w Łomży i Beniaminowie pozbawione są od miesięcy wszelkiej pomocy państwowej, rodziny obecnie internowanych oficerów utraciły sustentacyę państwową od 1 marca, a zarazem pomoc od swoich żywicieli.

Dla usunięcia ostatniej z tych trosk konieczną jest energiczna jednolita akcya, skoordynowanie opieki, zcentralizowanie środków.

Obecne miesięcznie potrzeba na opiekę nad rodzinami ponad 20.000 K, a kwotę nietrudno będzie zebrać, gdy się usunie szkodliwe rozdrabnianie akcyi. **Jeżeli wszystkie środki, składane na ten cel, wpłyną do Departamentu Opieki,** który obejmie całą opiekę nad rodzinami i bezpośrednio będzie załatwiał wszelkie zgłoszenia o pomoc. Miejscowe komitety, Ligi kobiet i wszelkie inne organizacye lokalne, zajmujące się opieką legionową, zechcą w interesie sprawy dla umożliwienia szybkiego załatwienia zgłoszeń przesyłać bezpośrednio do Departamentu Opieki podania zaopiniowane wraz z wnioskiem co do rodzaju i wysokości koniecznej pomocy.

Społeczeństwo polskie, gotowe zawsze do pomocy dla legionistów, nie powinno zapominać o tych, których wypadki w Legionach pozbawiły środków do życia.

Wszelkie datki należy przesyłać do Departamentu Opieki w Krakowie, ulica Gołębia l. 20, z wyraźnem zaznaczeniem celu: „Na opiekę nad rodzinami legionistów“.

Za prezydyum Departamentu Opieki N. K. N. dr Emil Bobrowski, poseł do Rady państwa.

## Z PISM I KSIĄŻEK.

**ODBUDOWY KRAJU,** miesięcznika, ukazał się nr. 3 za marzec. Dyr. Stan. Rybicki kończy swe uwagi o demobilizacyi kolei żelaznych w Galicyi i Król. Polskiem. Prof. dr Adam Krzyżanowski kończy studyum o przyczynach drożyzny. Do dziedziny polityki agrarnej należą prace dr L. W. Biegeleiseena: „Wielka i średnia posiadłość ziemska wobec reform agrarnych“ i Z. Łady „Projekt banku agrarnego“.

„Odbudowa kraju“ ukazuje się regularnie co miesiąc i kosztuje kor. 8 kwartalnie, 15 kor. półrocznie, z przesyłką. Adres administracyi: Kraków, ul. Krowoderska 26.

## Kącik humorystyczny.

**Wojenne przysłowia.**

Potrzeba jest matką... surogatów. Gdzie się dwóch bije, tam będzie pełno jeńców. Jak się ożenisz, to ona dostanie zasiłek. Gość w dom, chleb do spiżarni. Im dalej w polski las, tem mniej drzew. Oszczędnością i pracą — głupcy się tylko bogacą. Pies szczeka, bo się boi, aby go ludzie nie zjedli. Szkoda czasu i... amunicyi. Lepszy funt szczęścia w „Hinterlandzie“, niż centnar rozumu na froncie. Bierz Michale, co się złupić daje. Co kraj, to policaj Na zdobywcy czapka gore.

Lepszy rydz, niż karta chlebowa. Wystrychnąć kogoś na Polaka. Wolnoć Tomku w polskim domku. Kto mieczem wojuje, ten od głodu ginie. Kto nie chce słuchać dobrej rady, ten musi słuchać kija.

**Krótka rozmowa Polaka z Ukraińcem.**

— A wydysz! U nas teper jubel. Mamy traktat z 9 lutego.

— Phi! I myśmy się także cieszyli — 5 listopada...



## Ceny ogłoszeń w „Prawie Ludu“

(Ogłoszenia nie pochodzą od Redakcyi).

**Ogłoszenia** (inseraty) za jeden wiersz petitowy jednoszpaltowy **60** hal. — **Nadesłane** za jeden wiersz petitowy jednoszpaltowy lub jego miejsce **1** kor. — **Doniesienia po kronice** za wiersz petitowy jednoszpaltowy lub jego miejsce **2** kor. — **Drobne ogłoszenia** za wyraz **10** hal. (najmniej za 1 kor.), wyrazy grubszem pismem za wyraz **14** hal. **Należytość z góry, ewentualnie w markach. Przy kilkakrotnych ogłoszeniach rabat. Ceny załączników, pasków, ogłoszeń wśród ekstu, wedle specyalnej umowy.**

**Przy zamówieniach powołujcie się zawsze na „Prawo Ludu“!**

Odpowiedzialny redaktor: Zygmunt Klemensiewicz. Z Drukarni Ludowej w Krakowie.